

# Andrzej Cierniewski, S

Rzuca, zwodzi, odchodzi,  
kocha mnie albo nie,  
gdzieś patrzy zamyślona  
i płacze tak, jak deszcz.  
W myśli, w mowie, uczynku,  
wszystko już nie tak  
i wiem już prawie na pewno,  
że zostanę sam.  
Słowa, gesty, spojrzenia  
malują portret jej  
i wszystkie barwy jesieni  
na płótno kładą cień.  
Serce płonie, jeszcze kochać chce,  
burza myśli, oczy palą się...  
Gdzie odeszłaś, powiedz, gdzie dziś jesteś?  
Na poduszce twojej głowy cień,  
zetrzyj z oczu tamtej nocy sen,  
proszę: zostań w mej pamięci jeszcze!  
Jestem, słucham i czekam  
na schodach kroków jej.  
Może w świetle księżyca  
znajomy ujrzę cień?  
Światłem, wodą, powietrzem  
jak długo mogę żyć?  
I ślad nadziei mam jeszcze,  
że ze mną chce być.  
Słowa, gesty, spojrzenia  
malują portret jej  
i wszystkie barwy jesieni  
na płótno kładą cień.  
Serce płonie, jeszcze kochać chce,  
burza myśli, oczy palą się...  
Gdzie odeszłaś, powiedz, gdzie dziś jesteś?  
Na poduszce twojej głowy cień,  
zetrzyj z oczu tamtej nocy sen,  
proszę: zostań w mej pamięci jeszcze!  
Serce płonie, jeszcze kochać chce,  
burza myśli, oczy palą się...  
Gdzie odeszłaś, powiedz, gdzie dziś jesteś?  
Na poduszce twojej głowy cień,  
zetrzyj z oczu tamtej nocy sen,  
proszę: zostań w mej pamięci jeszcze!  
Serce płonie, jeszcze kochać chce,  
burza myśli, oczy palą się...  
Gdzie odeszłaś, powiedz, gdzie dziś jesteś?  
Na poduszce twojej głowy cień,  
zetrzyj z oczu tamtej nocy sen,  
proszę: zostań w mej pamięci jeszcze!